

*Marek Kuryłowicz*

## Notariat i prawo rzymskie

Związki notariatu z prawem rzymskim są w dziejach prawa rozległe i zasługują niewątpliwie na obszerniejsze i pogłębione opracowanie. Poniższe szkicowe uwagi dotyczyć będą kilku wybranych zagadnień, a mianowicie polskich publikacji o antycznym (rzymskim) notariacie (I) oraz o roli notariatu w przenoszeniu prawa rzymskiego do życia prawnego w dawnej Polsce (II), a także o znaczeniu tradycji prawa rzymskiego w historii europejskiego notariatu (III).

### I

Pierwsze wiadomości o historii notariatu, także antycznego, mógł uzyskać polski czytelnik z niewielkiej książeczki Włodzimierza Pappafawy, Chorwata z austriackiej wówczas Dalmacji, pod tytułem *Szkic dziejowy notariatu od czasów najdawniejszych aż do dni naszych*, przetłumaczonej i opatrzonej wstępem przez Adama Niemirowskiego (Warszawa 1884). Tenże autor wydał w tym samym roku *Bibliografię powszechną notariatu*, w której odnotował m.in. około 100 publikacji w języku polskim o notariacie<sup>1</sup>. Żadna nie dotyczyła jednak wprost notariatu antycznego. Wiedza o nim ograniczała się zatem do skrótowych informacji, jakie można znaleźć w opracowaniach ogólnych, dotyczących dziejów notariatu. Tak np. w monografii Stefana Muczkowskiego pt. *Austryjska ustawa notarialna z dnia 25 lipca 1871 roku historycznie i porównawczo objaśniona* (Kraków

<sup>1</sup> O Niemirowskim i jego *Bibliografii*... por. ostatnio M. Kuryłowicz, *Z historii grafii notariatu w Polsce*, Rejent 1999, nr 8, s. 67-69, 73-75.

1887), która zawiera historyczny wstęp o notariacie w *Prawodawstwie rzymskim*, mieszczący się na trzech stronach<sup>2</sup>. Podobnie inne, mniejsze publikacje<sup>3</sup>.

Pierwszy tematyczny artykuł *Notariat w starożytności* pochodzi od znanego profesora prawa rzymskiego, praw antycznych i papirologii Rafała Taubenschlaga. Opublikowany w 1928 roku w *Przeglądzie Notarialnym* ogranicza się znów do 6 stron szkicowych uwag o notariacie greckim, hellenistycznym i rzymskim<sup>4</sup>. Interesujące jednak są tu przykładowo przytoczone dokumenty sporządzone przed notariuszem w rzymskim Egipcie (sprzedaż gruntu, pożyczka i pełnomocnictwo). Już wówczas odróżniano w Grecji notariat publiczny i prywatny. Prywatni pisarze spisywali oraz przechowywali pokwitowania i prywatne dokumenty, pozbawione jednak takiej mocy dowodowej, jak dokumenty sporządzane przez notariuszy publicznych. Zauważa też R. Taubenschlag, że w odróżnieniu od praw greckich publiczne zaświadczenie aktów prawnych nie było znane w antycznym Rzymie, w którym zawodowi *tabelliones* wykształcili się stosunkowo późno.

Prawo rzymskie wyróżniało się natomiast trwałym przywiązaniem do formalistyki i ustności aktów prawnych. Zwraca na to szczególną uwagę Henryk Kupiszewski w artykule z 1987 roku, zatytułowanym *Minima de notariis romanis*, który jest kolejną polską publikacją z historii antycznego notariatu<sup>5</sup>. Píše on następująco: „Obrót prawny w Rzymie kroczył własnymi drogami. Dokument spisany na drewnianej tabliczce (*tabula cerata*) pojawił się we wczesnej republice, ale jego znaczenie w obrocie rosło bardzo wolno. Dokument z czasem znalazł zastosowanie w prawie spadkowym (*tabulae testamenti*), przy kontraktach literalnych, jako dowód zawarcia stypulacji (*cautio stipulationis*). Ale aż do końca panowania dynastii Se-

---

<sup>2</sup> S. 13-16. Odnotowuje autor rzymskich *tabelliones*, *tabularii* oraz *tribuni et notarii*, a także justyniańskie regulacje Nowel 44 i 73 co do formalnych wymogów sporządzania aktu notarialnego. We „Wstępie” (s. 9-13) relacjonuje Muczkowski ponadto początki formy pisemnej w prawie Hebrajczyków i Greków. O Muczkovskim i jego dziele por. ostatnio M. Kuryłowicz, *Z historiografii...*, s. 75-76.

<sup>3</sup> Np. S. Mikućki, *Początki notariatu publicznego w Polsce*, Warszawa 1936, s. 2-3.

<sup>4</sup> *Przegląd Notarialny* 1928, nr 4, s. 341-346.

<sup>5</sup> *Acta Universitatis Vratislaviensis* Nr 927, Prawo CLIV, Wrocław 1987, s. 17-22.

werów, a może nawet do końca pryncypatu nie odgrywał on takiej roli, jak we wschodnich zhellenizowanych prowincjach imperium. Sytuacja uległa zmianie w IV wieku. Konstantyn Wielki otworzył szeroko wrota wpływom kulturowym ze Wschodu. Wraz z innymi elementami tej kultury upowszechnił się także dokument w obrocie prawnym na skalę dotąd niespotykaną<sup>76</sup>.

Obydwie przytoczone rozprawki, oddzielone 60 latami luki badawczej i informacyjnej, zwracają uwagę na odmienność kultury prawnej państw Grecji i świata hellenistycznego wraz z Egiptem i wschodnimi prowincjami imperium rzymskiego. Była to zawsze kultura prawa pisanego. Czynności prawne dokonywane były na piśmie, a forma ta stanowiła konstytutywny element aktu prawnego. Skoro zaś były dokumenty, musiały też funkcjonować osoby je sporządzające oraz miejsca do przechowywania. Notariusze i archiwa są w rezultacie charakterystycznymi instytucjami wschodniej, hellenistycznej praktyki prawnej.

Dla prawa rzymskiego charakterystyczna była wspomniana ustność aktu prawnego, wsparta formalistyką i obecnością świadków. Całość opierała się na zaufaniu (*fides*)<sup>7</sup>, a przywiązanie do tradycyjnych czynności prawnych, jak np. formalistyczna mancy pacja czy werbalny kontrakt stypulacji powodowały, że odstępstwa przedostawały się do Rzymu z trudem i powoli.

Nie oznacza to, że pisemność aktów prawnych była Rzymianom całkiem obca. Stąd pochodzi przecież nazwa notariusza, chociaż rzymski *notarius* był tylko pisarzem i stenografem, pomagającym w zapisywaniu oświadczeń woli. W szczególności dotyczyło to rozpowszechnionych w Rzymie testamentów. Znany był kontrakt literalny, aczkolwiek zobowiązania zaciągane przez pismo jako *chirographa* i *syngrapha* jeszcze w II wieku n.e. komentowane były przez rzymskiego prawnika Gaiusa jako bardziej właściwe cudzoziemcom<sup>8</sup>. Praktykowane też dlatego były w stosunkach prawnych z nierzymskimi mieszkańcami prowincji.

---

<sup>6</sup> H. Kupiszewski, *Minima...*, s. 19-20. Por. również monografię tegoż autora pt. *Prawo rzymskie i współczesność*, Warszawa 1988, s. 44.

<sup>7</sup> Jak stwierdza K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997 (wyd. V zaktualizował J. Kodreński), s. 362 (za F. Schulzem – przypis 57), Rzymianie przeciwstawiali chętnie własną wierność przyjętym zobowiązaniom (*fides Romana*) wiarołomstwu innych narodów (*fides Punica*; *fides Graeca*). Zapewne wpływało to na mniejsze zastosowanie pisemnych pokwitowań i dokumentów.

<sup>8</sup> Gai *Institutiones* 3,134:... *Quod genus obligationis proprium peregrinorum est.*

Obok hellenistycznych wpływów na zobowiązania pisemne w Rzymie wielkie znaczenie miały zmiany ustrojowe państwa rzymskiego, przynoszące wraz z dominatem (koniec III – początek IV wieku n.e.) wzrost biurokracji oraz pisemności w praktyce administracyjnej i sądowej. Ustawami cesarza Konstantyna z 313 i 316 roku został ponadto nałożony na strony obowiązek sporządzania pisemnego dokumentu przy zbywaniu nieruchomości i przy darowiznach. W konsekwencji rola notariatu w tym okresie zdecydowanie wzrasta.

Przedstawionym zagadnieniom poświęcone zostały artykuły M. Kuryłowicza *Agoranomos i tabellio. Z historii antycznego notariatu; Chirographa i syngrapha. Z historii antycznych zobowiązań pisemnych oraz Rzymskie przepisy o dokumentach i czynnościach notarialnych*<sup>9</sup>. Pozwalają one na wstępne zapoznanie się z sylwetką rzymskiego notariusza – tabelliona oraz jego pozycją i działalnością. Już za panowania cesarzy z dynastii Sewerów (III w. n.e.) stali się *tabelliones* osobami publicznymi, podlegającymi nadzorowi ze strony państwa. Za Justyniana (VI w. n.e.) byli koncesjonowanymi, zawodowymi notariuszami, legitymującymi się cesarskim upoważnieniem do wykonywania zawodu. Do ich profesjonalnych zadań należało sporządzanie dokumentów czynności prawnych, pisanie i redagowanie podań oraz skarg, potwierdzanie oświadczeń złożonych wobec świadków, sporządzanie lub potwierdzanie testamentów. Dokumenty sporządzone przez tabelliona nosiły nazwę *instrumenta publicae confecta*. Jako takie nie miały jeszcze pełnej mocy i rangi dokumentu publicznego, lecz stanowiły raczej formę pośrednią między dokumentem prywatnym a publicznym.

Obok tabellionów funkcjonowali również *tabularii* – urzędnicy lokalnej administracji skarbowej, prowadzący spisy podatkowe oraz archiwa dokumentów państwowych. Przyjmowali także do protokołu oświadczenia

---

<sup>9</sup> Opublikowane na łamach czasopisma *Rejent* 1992, nr 9 (*Agoranomos...*, s. 9-17); nr 10 z 1994 r. (*Chirographa...*, s. 12-25) i nr 4-5 z 1996 r. (*Rzymskie przepisy...*, s. 34-44.). Ponadto tegoż autora: *Historyczne początki notariatu europejskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa. I Kongres Notariuszy RP*, Poznań-Kluczbork 1993, s. 95-113 (wersja francuskojęzyczna *Debuts historiques du notariat européen*, [w:] *Le Gnomon. Revue internationale d'histoire du notariat*, Nr 98, Paris 1994, s. 12-19). Patrz też A. O l e s z k o, *Ustrój polskiego notariatu*, Kraków 1999, s. 21 (*Kształtowanie się europejskiego notariatu publicznego*) i s. 23 (*Notariat w prawie antycznym oraz w prawie rzymskim*).

stron. Miano *notarii* przejęli natomiast urzędnicy tajnej kancelarii cesarskiej, prowadzący protokoły posiedzeń, przygotowujący pisma, zarządzenia i dokumenty cesarskie. Tworzyli osobny korpus urzędniczy zwany *schola notariorum*, na czele której stał *primicerius notariorum*<sup>10</sup>.

Praktyka sporządzania dokumentów przez tabellionów nie była wolna od problemów. Widoczne są one w szczególności w ustawodawstwie cesarza Justyniana, który w latach 528-538 wydał trzy ustawy dotyczące tabellionów<sup>11</sup>. Z przepisów tych można przede wszystkim odtworzyć sposób sporządzania aktów „notarialnych” przez tabelliona. Wyłania się też z nich obraz dążeń ustawodawcy do uporządkowania działalności zawodowej rzymskich notariuszy i określenia ich obowiązków. Z kolei *Nowela 73 z 538 r.* poświęcona jest przeciwdziałaniu zjawisku podrabiania pisma i fałszowania dokumentów notarialnych poprzez określenie dodatkowych obowiązków tabellionów przy sporządzaniu dokumentów oraz ustalenie stosownych procedur potwierdzania ich autentyczności<sup>12</sup>.

Pierwowzoru późniejszych (średniowiecznych i nowożytnych) notariuszy upatruje się w rzymskich *tabelliones*, z podkreśleniem jednak, że byli oni jedynie ich historycznymi poprzednikami. Rzymski tabellionat niewątpliwie przyczynił się do ukształtowania późniejszych pojęć związanych z funkcjonowaniem notariatu, chociaż nie można mówić o prostej kontynuacji między antycznym wzorcem a późniejszym notariatem publicznym, wykształconym we włoskich miastach w XI-XIV wieku<sup>13</sup>.

Przedstawione publikacje o rzymskim notariacie, ostatnio ujęte przeglądowo w monografii A. Oleszki<sup>14</sup>, zawierają jednocześnie szereg sugestii i postulatów badawczych, oczekujących na dalsze studia i opracowania.

<sup>10</sup> Por. m.in. A. Pikulaska-Robaszkiewicz, *La securité publique a Rome sous les empereurs*, [w:] *Le droit romain et le monde contemporain. Mélanges a la mémoire de H. Kupiszewski*, Varsovie 1996, s. 236; H. C. Teitler, *Notarii und exceptores*, Amsterdam 1985.

<sup>11</sup> Ustawa z 528 r. *De fide instrumentorum...*(*Codex Just.* 4, 21, 17), *Novella 44 z 536 r. De tabellionibus...* oraz *Novella 73 z 538 r. De instrumentorum custela et fide...*

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat M. Kuryłowicz, *Rzymskie przepisy...*, s. 41-44.

<sup>13</sup> Por. M. Kuryłowicz, *Historyczne początki...*, s. 97-104. K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997, s. 13; A. Oleszko, *Ustrój...*, s. 25.

<sup>14</sup> A. Oleszko, *Ustrój...*, s. 21-25; por. też wyżej przypis 9.

## II

Osobne miejsce w badaniach nad związkami notariatu z prawem rzymskim zajmuje kwestia, czy notariat przyczynił się do wpływu prawa rzymskiego na życie prawne w średniowiecznej Polsce. Literatura na temat czynników, dróg i barier w przenikaniu prawa rzymskiego do prawa w dawnej Polsce jest ogromna i nie może zostać tutaj zaprezentowana<sup>15</sup>. Punktem wyjścia może być natomiast artykuł Krystyny Bukowskiej-Gorgoni z 1979 roku, poświęcony właśnie roli notariatu w przenikaniu prawa rzymskiego do Polski<sup>16</sup>. Artykuł zawiera krótką ocenę stanu dotychczasowych badań w tym zakresie oraz pewne postulaty badawcze. Opublikowany po francusku w mało dostępnych materiałach konferencyjnych zasługuje na dokładniejsze zreferowanie.

Autorka zwraca na wstępie uwagę na sugerowaną w dawniejszych badaniach potrzebę uwzględniania w badaniach nad wpływami prawa rzymskiego w większym stopniu praktyki prawnej oraz wyraźniejszego rozróżniania między teoretyczną znajomością prawa rzymskiego a jego stosowaniem. Komentując dyskusje i badania XIX-wieczne, stwierdza (s. 247), że „Badacze XX-go wieku nie umieli, niestety, wykorzystać wniosków z tej dyskusji. Zamiast zwrócić uwagę przede wszystkim na praktykę, interesowano się głównie kontaktami Polaków z zagranicznymi ośrodkami myśli romanistycznej, nauczaniem prawa rzymskiego i kanonicznego w dawnej Polsce, i zasobami naszych bibliotek, pracami zapewne bardzo użytecznymi, lecz zaledwie przygotowującymi do zbadania kwestii recepcji. Istnieją tylko nieliczne dowody badania wpływu prawa rzymskiego na praktykę prawa ziemskiego i ograniczają się one do średniowiecza. Wybór ten był podyktowany nie tylko koncentracją badań historycznych na tym okresie, ale prawdopodobnie również łatwym, dzięki licznym wydaniom, dostępem do źródeł”. Jedyłą pracą, która dotyczyła roli notariatu w recep-

---

<sup>15</sup> Ostatnio przegląd u J. K o d r ę b s k i e g o, *Prawo rzymskie w Polsce w XIX w.*, Łódź 1990, s. 109-176 z dalszą literaturą, a przede wszystkim J. S o n d e l, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce Piastowskiej*, Kraków 1978; tam też dalsze wskazówki bibliograficzne, w tym zwłaszcza prace R. Taubenschlaga i A. Vetulaniego.

<sup>16</sup> C. B u k o w s k a - G o r g o n i, *Le notariat e la pénétration du droit romain en Pologne*, [w:] *Confluence des droits savants et des pratiques juridiques. Actes du Colloque de Montpellier (12-14 décembre 1977)*, Milano 1979, s. 243-262.

cji prawa rzymskiego w Polsce była rozprawa Rafała Taubenschlaga za-tytułowana: *Formularze czynności prawno-prywatnych w Polsce XII i XIII wieku*, a poświęcona wpływowi podręczników *artis notariae* na polską praktykę sądową w średniowieczu<sup>17</sup>. Według Taubenschlaga, rozpowszechnione użycie zachodnich formularzy *artis notariae* przyczyniło się do recepcji niektórych instytucji rzymskiego prawa prywatnego w Polsce medievalnej. Mimo krytyki, jaką wzbudziło dzieło Taubenschlaga, nie można zaprzeczyć, zauważa Bukowska-Gorgoni (s. 248), że „zdołał on zebrać wiele przykładów stosowania różnych klauzul charakterystycznych dla zachodniego aktu notarialnego. Pozostaje więc znaleźć odpowiedź na pytanie, czy klauzule zapożyczone z zachodnich formularzy rzeczywiście odzwierciedlały praktykę lub mogły mieć na nią wpływ”.

Wobec niedostatku polskich źródeł średniowiecznych, utrudniającego pogłębione dalsze badania nad klauzulami formularzy i skutkami ich naruszenia, wysuwa autorka kolejne postulaty. „Pierwsze pytanie, które się nasuwa, dotyczy osób sporządzających dokumenty: dla kogo pracowali, jakie mieli wykształcenie, jaka była ich znajomość nauki prawa i prawa polskiego, jaki użytek robili z zachodnich wzorów. Drugi dowód dotyczy z konieczności, wobec braku innych dokumentów pochodzących z tej epoki, okresu późniejszego, lepiej nam znanego. Jeśli prawdą jest, że poprzez zachodnie formularze prawo rzymskie przeniknęło do praktyki sądów szlacheckich Polski średniowiecznej, to *a fortiori* musiało się ono utrzymać w czasie renesansu. Jeśli natomiast nie widać jego śladów w praktyce renesansu, znaczyłoby to, że wpływ prawa rzymskiego obecny w dokumentach medievalnych był tylko powierzchowny i przejściowy (s. 249)”. W konsekwencji kieruje swoją uwagę na osobę notariusza, zauważając jednocześnie, że „Do tej pory notariat nie przyciągał uwagi historyków prawa polskiego. Brakuje prac monograficznych, a przeglądając podręczniki historii prawa polskiego od razu można się zorientować, że jest on traktowany w sposób pobieżny”. Wyjaśnia jednak, po krótkim przeglądzie rozwoju

---

<sup>17</sup> Opublikowana [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, vol. XII, fasc. 3, Lwów 1930. Ponadto w języku włoskim jako *Il diritto romano nei documenti polacchi medioevali*, [w:] *Acta Congressus Iuridici Internationalis*, Roma 1935, vol. II, s. 361 i nast. Por. też J. S o n d e l, *Rafała Taubenschlaga badania nad historią prawa polskiego*, CPH t. 38, z. 1, 1986, s. 158-160, 166.

notariatu publicznego, że „notariusze, którzy nas najbardziej interesują, nie są tymi urzędnikami publicznymi, których znamy z praktyki włoskiej” (s. 249). Głównie dlatego, że notariat publiczny rozwijał się w Polsce dość wolno; poza tym, wszyscy notariusze polscy należeli do kleru, pracowali dla legatów Stolicy Apostolskiej, poborców izby apostolskiej lub lokalnych kancelarii kościelnych (s. 250). Charakterystyczne jest również to, że państwo nie wykazuje żadnego zainteresowania kontrolą działalności notariuszy. Jedyne prawodawstwo dotyczące notariatu publicznego to prawodawstwo kościelne i w rezultacie notariat publiczny był ściśle związany z instytucjami kościelnymi. „Taki stan rzeczy zmusza nas do zrezygnowania z poglądu, że notariat publiczny mógł przyczynić się do przenikania prawa rzymskiego do stosunków prawnych średniowiecza” – konkluduje autorka (s. 251).

Inne drogi, którymi prawo rzymskie mogło się przedostać do polskiej praktyki prawnej, to kancelarie, gdzie została sporządzona większość średniowiecznych dokumentów i gdzie urzędowali klerycy, nazywani również czasem notariuszami. Można w sporządzanych przez nich dokumentach spodziewać się terminów zapożyczonych z nauki prawa (rzymskiego), ale ponieważ większość dokumentów tego typu stanowią akta kościelne, nie mogą być one świadectwem wpływu tej nauki na polskie prawo ziemskie. „Dlatego właśnie opieranie się na zbiorach dokumentów średniowiecznych bez drobiazgowej selekcji jest bezużyteczne” (s. 253). Większą rolę w pracy różnych kancelarii mogły odegrać formularze czynności prawnych, publikowane także w podręcznikach prawa polskiego<sup>18</sup>.

Jeśli chodzi o poziom wykształcenia osób sporządzających dokumenty i wyciągi z akt sądowych, to każdy notariusz musiał studiować retorykę, przekształconą w *ars dictaminis*. Niektórzy wyjeżdżali na uniwersytety francuskie i włoskie. Kto studiował w Polsce, mógł z pewnością nauczyć się prawa kanonicznego. Jeśli chodzi o prawo rzymskie, sytuacja była inna. Można było uczyć się go tylko za granicą. Na Uniwersytecie Krakowskim, po upadku ambitnych planów Kazimierza Wielkiego, który pragnął nadać

---

<sup>18</sup> Np. u T. Dreznera, *Institutionum iuris Regni Poloniae libri IV.*, Zamosci 1613; także T. Zawacki, *Processus iudiciarius Regni Poloniae*, Cracoviae 1612 – por. K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.*, s. 255 uw. 48; te j e, Tomasz Drezner, *Polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa rzymskiego w Polsce*, Warszawa 1960, s. 83 i nast.



prawa rzymskiemu dominującą rolę, rezerwując mu pięć katedr, dyscyplina ta była podporządkowana prawu kanonicznemu przez całe wieki, nie licząc przejściowych zmian w okresie renesansu<sup>19</sup>.

Podobnie wyglądała według K. Bukowskiej-Gorgoni sytuacja w zakresie dostępności i rozpowszechnienia tekstów prawa rzymskiego. „Analiza ustalonych dotąd dat w kwestii rozpowszechniania w Polsce manuskryptów tekstów prawnych prowadzi nas do tych samych rezultatów”. (...) „Dopiero około połowy XIII w. została sprowadzona z Włoch *Summa Azona*, w XIV w. można znaleźć dowody obecności instytucji Justyniana, od XV w. rozpowszechniane są *Repertoria*, *Flores legum*, *Notabilia*, *Summae et Commentarii*, a także dzieła Bartolusa i Baldusa. Trudno wobec tego przypuszczać, że nasi notariusze z XII i XIII w. mogli bezpośrednio stosować prawo rzymskie. Jeśli je przytaczali, to zawsze albo za pośrednictwem prawa kanonicznego, albo dzięki dostępnym im formularzom” (s. 257-258). „Nie można też zakładać, że wszyscy notariusze znali, nawet w stopniu ograniczonym, prawo polskie. Jediną bazą wspólną wszystkim notariuszom pozostawała *ars dictandi*” (s. 258).

Za wzór służyły najczęściej zachodnie formularze. Zapożyczone z nich klauzule wykazują wpływ prawa rzymskiego, ale ograniczający się do kilku zdań, które pojawiały się w dokumentach sporadycznie, nie rozciągając się na prawo polskie. Odnosi się to np. do testamentu rzymskiego z instytucją spadkobiercy, czego znamy tylko jeden przypadek, ekscypcji *non numeratae pecuniae* czy *datio in solutum*<sup>20</sup>. Generalnie wpływ na prawo polskie, także w wiekach poprzedzających pojawienie się formularzy, miało jednak prawo kanoniczne i doktryna moralna Kościoła.

Z formularzy zapożyczano ponadto terminy, które były najlepiej dostosowane do wymogów prawa polskiego. Wiele terminów i formuł utrzymywało się wraz z łaciną w języku prawniczym dawnej Polski. Siła tradycji była tak duża, że pisano czasem formuły nie odpowiadające prawdzie, lecz tylko dlatego, że należały one do pewnej powszechnie przyjętej konwencji.

K. Bukowska-Gorgoni kończy swoje rozważania apelem do historyków prawa o przeprowadzenie sumiennych prac krytycznych, które powinny

<sup>19</sup> K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.* (*Le notariat...*), s. 257; patrz też niżej przypis 24.

<sup>20</sup> Przykłady u R. Taubenschlaga, *Formularze...*, s. 21, 45, 54. Por. też K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.* (*Le notariat...*), s. 259.

przede wszystkim dokładnie skonfrontować dokumenty z rzeczywistością. „Czekając na wynik tych badań – konkluduje – możemy jedynie stwierdzić, że nasi notariusze przyczynili się do zaznaczenia się wpływu prawa rzymskiego w naszych dokumentach, ale odpowiedź na pytanie, czy można przypisać im decydującą rolę w przenikaniu tego prawa do naszej praktyki sądowej, jest ciągle pełna wątpliwości” (s. 262).

Od czasu opublikowania omówionego artykułu K. Bukowskiej-Gorgoni nastąpił istotny postęp w badaniach nad notariatem publicznym, głównie dzięki pracom Krzysztofa Skupieńskiego. Są to jednak badania z zakresu historii i dyplomatyki, a nie historii prawa. W opublikowanej w 1997 roku już wspomnianej, obszernej i gruntownej monografii o notariacie publicznym w średniowiecznej Polsce<sup>21</sup> odnotowuje autor wprowadzając polskie badania prawnohistoryczne nad notariatem, pisząc np. „o zainteresowaniu, z którym niekiedy spotykał się notariat ze strony historyków prawa rozpatrujących problem wpływów prawa rzymskiego w Polsce”<sup>22</sup>, ale pomija choćby wymienione prace Rafała Taubenschläga, a przedstawiony artykuł K. Bukowskiej-Gorgoni kwituje powierzchowną uwagą, iż „autorka nadmiernie ufa, że za każdym wystąpieniem terminu *notarius* lub *notarius* w polskich źródłach kryje się istotnie instytucja notariatu”<sup>23</sup>. Ważniejsze natomiast wydają się uwagi co do związków notariatu z prawem rzymskim w badanym okresie, pozwalające na pewne uzupełnienie czy skorygowanie cytowanych poglądów K. Bukowskiej-Gorgoni.

W rozdziale I, poświęconym etapom i czynnikom rozwoju notariatu publicznego w Polsce, osobne miejsce przyznaje K. Skupieński środowisku prawników, do zawodowego wyposażenia których należała praktyczna wiedza prawnicza. Badając środowisko *iuris peritorum* za Kazimierza Wielkiego stwierdza, że część notariuszy „można zakwalifikować do grona najemnych jurystów, oferujących swe usługi rozmaitym zleceniodawcom” (s. 39). Można to wiązać z próbami znalezienia miejsca dla notariatu

---

<sup>21</sup> Patrz wyżej przypis 13. Recenzja M. Kuryłowicza, [w:] Rejent 1997, nr 10, s. 208-216. Por. też A. Oleszko, *Ustrój...*, s. 25, 31.

<sup>22</sup> K. Skupieński, *Notariat...*, s. 23. W tym kontekście wymienia też na s. 20 uw. 11 pracę T. Czackiego pt. *Czy prawo rzymskie było zasadą praw litewskich i polskich? I czy z północnymi narodami mieliśmy wiele wspólnych praw i zwyczajów?*, Wilno 1809.

<sup>23</sup> K. Skupieński, *Notariat...*, s. 23 uw. 2.

publicznego w kręgu polskich kancelarii połowy XIV w., dowodzącymi, że trwały wówczas poszukiwania w dziedzinie zastosowania instytucji prawa uczonego w procesie przemian prawnych, ustrojowych, kancelaryjnych i innych przebiegających w Polsce kazimierzowskiej. Ukoronowaniem tych procesów było, zdaniem autora, nadanie wybitnie prawniczego charakteru Uniwersytetowi Krakowskiemu (s. 47-48). Należy jednak sprostować, że z powołanych wówczas pięciu katedr prawa rzymskiego nie została uruchomiona ani jedna, a nauka prawa pozostała w każdym razie do XVI wieku pod przemożnym wpływem prawa kanonicznego<sup>24</sup>. Łączyło się to ze znaną niechęcią szlachty do prawa rzymskiego, kojarzonego z prawem cesarskim. Wspomina o tym w innym miejscu także Skupieński, poszukując przyczyn, dla których notariat publiczny w Polsce załamał się, począwszy od lat trzydziestych XV w. Instytucja notariatu, pisze Skupieński (s. 51), przedstawiała się w polskiej praktyce jako należąca do prawa kościelnego i granica z prawem szlacheckich była tu nie do przekroczenia. „Dodajmy zresztą od razu, że wskazywanie na rzymski rodowód notariatu niewiele by tutaj zmieniło. Prawo rzymskie, kojarzone z cesarskim, także nie cieszyło się uznaniem opinii szlacheckiej” (s. 51-52)<sup>25</sup>. W konsekwencji może to, według omawianego autora, w jakiejś mierze wyjaśniać, dlaczego notariat publiczny w Polsce pozostał instytucją prawa kościelnego<sup>26</sup>. Z drugiej strony zakorzeniona głęboko na prawie zwyczajowym kultura prawna średniowiecznego społeczeństwa polskiego oraz utrwalony tradycjonalizm „nie tworzył gleby podatnej na zasiew instytucji wywodzących się z litery i z ducha prawa rzymskiego, do których należał także notariat publiczny” (s. 65). Było to to samo podłoże, które rodziło w XVI wieku opory wobec modernizacji państwa i prawa w duchu nowożytnym. W konsekwencji notariat publiczny nie mógł wyjść ponad przypisaną mu rolę „narzędzia usprawnienia administracji kościelnej” (s. 66). K. Skupieński odnotowuje również próby zmian tego stanu, jak choćby postulaty zawarte w *Memoria-*

---

<sup>24</sup> Pisze o tym m.in. K. Bukowska-Gorgoni w omówionym wyżej artykule (s. 257); por. też A. Kremer, *Z dziejów Katedry Prawa Rzymskiego Akademii Krakowskiej w XVI w.*, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze, z. 125, Kraków 1989, s. 51-62; J. Soneł, *Ze studiów...*, s. 80-94 oraz niżej przypis 33.

<sup>25</sup> Por. też s. 70 o oporach wobec notariuszy cesarskich.

<sup>26</sup> Por. też s. 57 (intencja objęcia polskich notariuszy publicznych kontrolą ze strony krajowych władz kościelnych), także s. 59-61 i inne.

le o urządzeniu Rzeczypospolitej Jana Ostroroga<sup>27</sup>. Był Ostroróg zdecydowanym zwolennikiem prawa rzymskiego, a notariat publiczny uważał za instytucję z tym właśnie prawem związaną. Koncepcja wprowadzenia obu do państwa i prawa polskiego jako prawa królewskiego nie została jednak nigdy zrealizowana. „Dlatego też na państwowy notariat publiczny trzeba było nad Wisłą czekać w zasadzie aż do czasów Napoleona”<sup>28</sup>.

Powrócić trzeba jeszcze do wykształcenia prawniczego notariuszy. Jak wspomniano, część notariuszy zalicza Skupieński do „najemnych jurystów” (s. 39), co w każdym razie dowodzi ich przynależności do warstwy prawników wykształconych na obowiązujących w tym czasie dwu systemach prawnych, tj. prawie rzymskim (cywilnym) i prawie kanonicznym. Generalnie przyszli notariusze studiowali na uniwersyteckich wydziałach sztuk wyzwolonych, szlifując łącznie i umiejętność redagowania dokumentów notarialnych (s. 85). Nie brakowało jednak przyszłych notariuszy także wśród studentów prawa. Notariat w połączeniu z wiedzą prawniczą dawał wysoki stopień umiejętności użytkowych, przydatnych w życiu codziennym. „Chodzi tu o to samo zjawisko, które sprawiało, że na Uniwersytecie najściślejszy kontakt z życiem codziennym mieli prawnicy. Wynikało to także z prawniczego po części charakteru erudycji kandydatów na notariuszy, a w każdym razie z przyzwyczajenia do posługiwania się prawniczymi kategoriami. Tak więc notariat publiczny sprzyjał upowszechnieniu erudycji i kultury prawniczej wśród uczącej się młodzieży” (s. 126). Jeśli dodać do tego pismo łacińskie, które „niosło ze sobą rzymsko-kanoniczny świat pojęć prawnych”<sup>29</sup>, to można na podstawie spostrzeżeń K. Skupieńskiego przyjąć, że notariat publiczny w wymiernym stopniu przyczyniał się jednak do znajomości w Polsce prawa rzymskiego i opartej na nim kultury prawnej. Potwierdza to tenże autor, pisząc w „Zakończeniu”, że niezależnie od odmiennych uwarunkowań i specyfiki działania „w świadomości polskich warstw wykształconych notariat zajmował sporo miejsca, właśnie jako

---

<sup>27</sup> Por. K. Skupieński, *Notariat...*, s. 71.

<sup>28</sup> K. Skupieński, *Notariat...*, s. 72. Por. też uwagi w „Zakończeniu” (s. 247) o „charakterze polskiej tradycji i kultury prawnej, nacechowanej konserwatywnym duchem korporacjonizmu, niechętniej modernizacjom napływającym wraz z falą ekspansji prawa rzymskiego, która rozlewała się po Europie średniowiecznej...”

<sup>29</sup> K. Skupieński, *Notariat...*, s. 62.

instytucja wyrastająca z uniwersalnej rzymsko-kanonicznej kultury prawnej” (s. 249)<sup>30</sup>. Taką rolę notariatu w upowszechnianiu prawa rzymskiego widzieli również m.in. T. Czacki<sup>31</sup>, J. Baszkiewicz<sup>32</sup> oraz – ostrożniej – A. Vetulani<sup>33</sup>.

Gdyby chciał krótko podsumować przedstawione rozważania, to należałoby w każdym razie podkreślić rozróżnienie notariatu publicznego od pozostałych form rejestracji wpisów kancelaryjnych i sądowych, stosowanych powszechnie w ówczesnej Polsce, a w konsekwencji rzeczywistych notariuszy (publicznych) od wszelkich kategorii pisarzy sądowych i kancelaryjnych, którzy posługiwali się często mianem notariuszy, ale nie mogą być do nich w istocie zaliczeni. Te różnorodne formy pisemne legalizacji spraw prywatnoprawnych nie mogą być zatem traktowane jednolicie jako przejawy jednej instytucji notariatu<sup>34</sup>. Szerzej przedstawia te kwestie W. Witkowski w artykule *Notariat w XVI-XVIII-wiecznej Polsce (w związku z kształceniem notariuszy w Akademii Zamojskiej)*<sup>35</sup>.

Nie wydaje się też, by postulowane przez K. Bukowską-Gorgoni badania dokumentów z praktyki sądowej i kancelaryjnej mogły przynieść

<sup>30</sup> Por. też we „Wstępie”: „...w pewnym sensie, od zachodnich krańców Europy po wschodnie granice Polski i Węgier, notariat publiczny stanowił jeden z elementów uniwersalnej kultury prawnej, wyrosłej na bazie prawa rzymskiego i kanonicznego” (s. 26).

<sup>31</sup> Patrz wyżej przypis 22.

<sup>32</sup> J. Baszkiewicz, *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski XIII i XIV stulecia*, [w:] *Historia kultury średniowiecznej w Polsce*, Warszawa 1963, s. 66: „W praktyce początkowo wykorzystanie prawa rzymskiego jest zasługą notariuszy, którzy dokumentom nadają romanistyczny koloryt”.

<sup>33</sup> A. Vetulani, *Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej*, Wrocław 1976, s. 117: „Pewne elementy prawa rzymskiego znali również magistrzy sztuk wyzwolonych dzięki informacjom otrzymanym w czasie nauki retoryki oraz *artis notariae*”, aczkolwiek zwraca też uwagę (tamże), że potrzebę uniwersyteckiej nauki prawa rzymskiego zaczęto odczuwać w Polsce dopiero pod koniec XV wieku oraz że „sędziowie, podsędkci i notariusze sądów ziemskich i grodzkich, nie byli na ogół wykształceni w zakresie prawa rzymskiego, albowiem wystarczała znajomość prawa zwyczajowego ziemi, w której miał sądzić” (s. 117). Nie byli to jednak notariusze publiczni. Por. też J. S o n d e l, *Z badań Adama Vetulaniego nad prawem rzymskim w Polsce*, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze, nr 125, 1989, s. 123-138.

<sup>34</sup> K. S k u p i e ń s k i, *Notariat...*, s. 21.

<sup>35</sup> Opublikowany [w:] Rejent 1994, nr 10, s. 26-42. Mimo nieco późniejszego badanego okresu (XVI-XVIII wiek) uwagi W. Witkowskiego odnoszą się również do wieków wcześniejszych.

istotne zmiany w znanym już obrazie dróg i sposobów przenikania znajomości prawa rzymskiego do polskiej praktyki prawnej. Zarówno notariat publiczny, jak i pisarstwo kancelaryjne i sądowe miały swoje większe (notariat) lub mniejsze (pisarstwo), ale zauważalne role w szerzeniu rzymsko-kanonicznej, uniwersalnej kultury prawnej, widoczne już z dotychczasowych badań historycznoprawnych i dyplomatycznych. Pogłębione badania mogłyby niewątpliwie dostarczyć dodatkowych argumentów, ale trudno chyba spodziewać się zupełnie nowych wyników. Znacznie bardziej obiecujące z prawnohistorycznego punktu widzenia wydają się badania nad nowożytnym notariatem polskim, wprowadzonym francuską ustawą najpierw do Księstwa Warszawskiego, a następnie do Królestwa Polskiego i umocnionym ustawami hipotecznymi z 1818 i 1825 roku. Tą właśnie drogą Polska przejęła model notariatu łacińskiego<sup>36</sup>.

### III

Należy wreszcie przypomnieć, że historycznie ukształtowany notariat ma również swoją tradycję zakorzenioną w prawie rzymskim. Jak wiadomo, cywilizacja europejska spoczywa – według obrazowego określenia<sup>37</sup> – na trzech pagórkach: Akropolu, symbolizującym sztukę i filozofię grecką, Gólgocie, jako symbolu chrześcijaństwa, oraz na Kapitolu, oznaczającym tradycję prawa rzymskiego. Wyznaczniki te odnoszą się również do tradycji notariatu i jego miejsca w europejskiej kulturze prawnej. W czasie gdy europejski notariat kształtował się w praktyce północnych miast Italii (XI-XIV wiek), nastąpiło odrodzenie nauki prawa rzymskiego na uniwersytetach włoskich. Podwaliny stworzyła szkoła glossatorów, której twórcy dążyli do odtworzenia systemu rzymskiego prawa prywatnego i wprowadzenia go do praktyki, co udało się ich następcom – komentatorom. Ten renesans nauki prawa rzymskiego wpłynął istotnie m.in. na kształtowanie się prawa cywilnego. Stąd też właśnie postępowi studiów nad prawem rzymskim przypisuje się znaczącą rolę w rozwoju publicznego notariatu. W ścisłym związku z uniwersytecką nauką prawa oraz praktyki prawnej miast włoskich wykształciła się ostatecznie wiara publiczna (*fides publica*) oraz

---

<sup>36</sup> Przegląd dotychczasowego piśmiennictwa ostatnio M. Kuryłowicz, *Z historiografii...*, s. 66-67.

<sup>37</sup> Por. H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie...*, s. 6.

szczególna ranga dokumentu notarialnego<sup>38</sup>. Następne wieki to recepcja prawa rzymskiego w Europie, dzięki której porządki prawne państw tego obszaru wytworzyły romanistyczny system prawny, charakterystyczny dla tego kontynentu<sup>39</sup>. Wpływ prawa rzymskiego objął różnymi drogami również te kraje, w których recepcja nie miała miejsca. W rezultacie prawo rzymskie stało się podstawą europejskiej nauki prawa, osnową nowożytnej dogmatyki cywilistycznej oraz międzynarodowym środkiem porozumiewania się prawników<sup>40</sup>. Pojęcie tradycji romanistycznej nie ogranicza się jednak do zjawisk jurydycznych. W rozwoju historycznym prawo rzymskie stało się także komponentem zjawisk kulturowych i cywilizacyjnych<sup>41</sup>.

Wraz z renesansem prawa rzymskiego oraz wzrostem znaczenia wykształcenia prawniczego dla gospodarki i administracji w dobie przelamywania ustroju i gospodarki feudalnej ku nowoczesnemu kapitalizmowi, a także w związku z narastającymi potrzebami zapewnienia sprawnego i bezpiecznego obrotu prawnomajątkowego, kształtuje się najwyraźniej pozycja notariusza typu śródziemnomorskiego jako osoby zaufania publicznego, gwarantującego pewność i fachowość sporządzanych aktów prawnych. Za notariuszem zaś i jego czynnościami staje autorytet władzy, powierzającej mu sprawowanie tego urzędu. Byli więc, jak wiadomo, notariusze z mianowania papieskiego (*ex apostolica auctoritate*) oraz z upoważnienia cesarskiego (*ex imperiali auctoritate*). Uprawnienia do mianowania notariuszy przekazywane były z czasem na niższe szczeble władzy kościelnej lub państwowej; w kręgu podmiotów upoważnionych do mianowania notariuszy znalazły się również uniwersytety, jednocześnie kształcące kandy-

---

<sup>38</sup> Por. G. Costamagna, *Notaio (diritto intermedio)*, [w:] *Enciclopedia del diritto*, t. 28, Napoli 1978, s. 564; M. Kuryłowicz, *Historyczne początki...*, s. 101; K. Skupiński, *Notariat...*, s. 63.

<sup>39</sup> Na ten temat por. ostatnio m.in. W. Wołodkiewicz, *Tradycja prawa rzymskiego we współczesnym prawie cywilnym*, Palestra 1987, nr 10-11, s. 66-85; M. Kuryłowicz, *Związki komparatystyki prawniczej z historią prawa*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. XXIX, 1982, s. 125-134.

<sup>40</sup> Por. m.in. M. Kupiszewski, *Prawo...*, s. 178-189; M. Kuryłowicz, *Historia i współczesność prawa rzymskiego*, Lublin 1984, *passim*. Patrz też przypisy 39 i 41.

<sup>41</sup> Por. przypisy poprzednie, a ponadto m.in. R. Buchała, *Fundament naszej tożsamości*, [w:] *Chrześcijanin w świecie* 1986, nr 153, s. 101-106 (jako recenzja z książki M. Kuryłowicza, *Historia i współczesność...*).

datów do tego zawodu<sup>42</sup>. Głównymi systemami prawnymi były: prawo kanoniczne i prawo rzymskie, które, jak wspomniano, drogą recepcji rozlało się szeroko po całej Europie. W ten sposób notariat znalazł ostatecznie swoje historyczne ugruntowanie właśnie w tym prawie, stanowiącym tradycyjny wyznacznik europejskiego systemu prawnego oraz europejskiej kultury prawnej<sup>43</sup>.

Taki rozwój i tradycja notariatu zadecydowały o jego ukształtowaniu jako notariatu łacińskiego, znajdującego tą nazwą najwyraźniejsze odzwierciedlenie w Międzynarodowej Unii Notariatu Łacińskiego. W swych założeniach Unia ta, założona w 1948 roku w Argentynie i obchodząca niedawno swoje pięćdziesięciolecie (1948-1998), oparła się właśnie na europejskiej – antycznej i średniowiecznej – tradycji prawa rzymskiego oraz na chrześcijańskich korzeniach jej cywilizacji<sup>44</sup>. Odniesienia rzymskie wskazują na korzenie historyczne i kontekst geograficzny, w którym notariat się narodził; łacińskość związana jest z językiem, w jakim akty notarialne w świecie rzymskim były sporządzane<sup>45</sup>. W ten sposób notariat stał się instytucją międzynarodową, łączącą różne ustrojowe rozwiązania w jeden model notariatu łacińskiego.

---

<sup>42</sup> W ówczesnej Europie były to przede wszystkim uniwersytety włoskie, chociaż przywilejem mianowania notariuszy cieszyły się w Polsce np. Akademia Krakowska i Akademia Zamojska. O kształceniu notariuszy w Akademii Zamojskiej por. A. Janik, *Notariusze publiczni promowani w Akademii Zamojskiej w latach 1607-1767*, [w:] *Studia •ródłoznawcze*, t. 22, 1977, s. 167-175; M. Kuryłowicz, *Historyczne początki...*, s. 108; A. Oleszko, *Ustrój...*, s. 34; W. Witkowski, *Notariat w XVI-XVII-wiecznej Polsce...*, s. 26-42.

<sup>43</sup> M. Kuryłowicz, *Notariat w europejskiej kulturze prawnej*, [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań-Kluczbork 1999, s. 138.

<sup>44</sup> Por. H. Fessler, *Internationale Union des Lateinischen Notariats*, [w:] *Das moderne Notariat. Strukturen und Aufgaben*, Köln 1993, s. 153; Juan Vellez de Goytisolo, *Preface*, [w:] *Memoires du cinquantenaire 1948-1998 Union Internationale du Notariat Latin*, Buenos Aires 1998.

<sup>45</sup> Nazwa ta ma zresztą swoje konkretne oparcie w komentarzu Bartolusa de Saxoferato, który pierwszy użył określenia *Notarius Latinus* w komentarzu do tekstu Ulpiana w Digestach Justyniańskich D. 45,1,1,6, dotyczącego języka używanego przy zawieraniu zobowiązań – *Memoires...*, *loc. cit.*